GŁOS POMORSKI

Nr. 39 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 200.000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **3.812 500** mkp., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **4.324 500** mkp. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 5.600.000 mkp., do Niemiec 7.500.000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 18,— fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr.) do Angiji 5 shillingów, do Stanów Zjednoczonych 80 cents W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żadania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziadz, Bank Zwiazku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziadz, P. K. K. P. Grudziądz.** — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędnosci, Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokosci milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 100.000 mk. w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 500.000 mk., wsród tekstu 300.000 mk., za tekstem 240.000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla Niemiec dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartosci walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia zlecane przed dniem zmiany cen. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialnosc i za terminowe umieszczenia ogłoszeń.**

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27 29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 16-go lutego 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Rokowania polsko-niemieckie w Genewie.

Genewa, 14. 2. (Pat.) Rokowania polsko-niemieckie w sprawie stosowania do był. poddanych niem. postanowień art. 3 i 4 traktatu Polski z wielkiemi mocarstwami o nabywaniu obywatelstwa polskiego rozpoczęły się w Genewie dnia 12 lutego br. pod przewodnictwem ambasadora Brazylji p. Souza Dantaza.

Po przemówieniu p. Souzy Dantasa zabrał głos pełnomocnik polski p. dr. Kuźmiński, który w przemówieniu swem podkreślił szczerą chęć rządu polskiego osiągnięcia porozumienia, sprzyjającego pojednawczej atmosferze Ligi i uwydatnił konieczność liczenia się z konsekwencjami prawniczemi i niemożliwością ograniczenia się wobec czysto politycznych spraw do sztywnego stosowania formuł jurystycznych. Pełnomocnik niemiecki Lewald uwydatnił znaczenie, jakie w zrozumieniu niemieckiem ma dla sprawy opinja stałego trybunału międzynarodowego w Hadze wydana we wrześniu 1923 r. w sprawie kolonistów i art. 4 trakt. Polski z wielkiemi mocarstwami. W dniu 13 lutego rozpoczęły się rokowania merytoryczne pod przewodnictwem pełnomocnika polskiego p. dr. Koźmińskiego.

Mac Donald w obronie rozbrojenia.

Sensacyjne przemówienie Mac Donalda w sprawie rozbrojeń. — Nie argumenty wojskowe lecz zasady polityczne. — Aprobata większości kraju warunkiem rozbrojenia

Londyn, 14. 2. (Pat.) W dalszym ciągu dzisiejszych debat nad expose Mac Donalda zabrał głos Chamberlain oraz szereg innych mówców. W odpowiedzi na interpelacje zabrał głos premjer. Na samym wstępie swego przemówienia premjer zwrócił uwagę na kwestję obrony krajowej, mówiąc:

„Rząd wziął pod uwagę zagadnienie obrony krajowej i ujął ją znacznie szerzej, niż uczyniono to dotychczas Niema chyba narodu — powiedział Mac Donald, któryby chciał znów wszcząć wielką wojnę. Uczucia moralne i humanitarne, jakie żywią dzisiaj narody świata, nie pozwalają obawiać się jakiejś akcji militarnej, którąby pociągała za sobą kroki wojenne. W umysłach mas ludowych wszystkich krajów przeważa pragnienie zgody oraz jeżeli nie całkowite rozbrojenie, to w każdym razie sprowadzenie pogotowia wojennego do poziomu słuszności. Przeto rząd ujął kwestje te nie z punktu widzenia wojskowego, lecz pod kątem widzenia polityki wewn. i zagr. państwa oraz polityki międzynarodowej. Rząd — ciągnął dalej premjer — stara się skoordynować te sprawy i dlatego polecił sekr. stanu dla spraw zagr. pertraktować w tych sprawach z poszczególnymi mocarstwami, nie opierając jednak tych rokowań na argumentach wojsk., lecz na zasadach polityki słuszności. W takim ujęciu kwestji rząd stara się oddzielić dwa zadania, a mianowicie nie pominąć konieczności zapewnienia kraju obrony, a jednocześnie postawić sprawę w ten sposób, aby wykazać, że nie jest ona wyłącznie natury militarnej. Przechodząc następnie do spraw ekonomicznych, premjer zastrzegł się, że stać będzie niezłomnie przy wysuniętym programie. Powracając jeszcze do kwestji powinności wojskowej, premjer powiedział: żadne zmiany w zakresie obrony kraju nie będą czynione dopóty, dopóki rząd nie uzyskałby dla ewentualnego przeprowadzenia tych zmian aprobaty.

O port w Kłajpedzie.

Kłaipeda. 14. 2. (PAT.) Przewodniczący komisji Ligi Narodów Norman Davies przyjął przedstawicieli miejscowej prasy, którym udzielił następujących wyjaśnień: Celem przyjazdu komisji Ligi Narodów do Kłajpedy jest zapoznanie się na miejscu z portem kłajpedzkim oraz jego potrzebami ze względu na „hinterland“. Komisja wysłucha dezyderatów związków oraz organizacji, które są zainteresowane w kwestjach, mających być badanemi przez komisję. Komisja zapozna się również ze stanowiskiem rządu autonomicznego obszaru Kłajpedy. Dnia 1 marca br. prace komisji, dotyczące statutu Kłajpedy oraz ogólnych kwestji kłajpedzkich muszą być ukończone. Z kolei członek komisji, rzeczoznawca do spraw portowych, Holender, Kroller zaznaczył że rozwój portu zależy od jego „hinterlandu“. O ile między Kłajpedą a jej hinterlandem będą nawiązane normalne stosunki, to należy się liczyć z pewnym rozwojem portu kłajpedzkiego. Gdyby jednak „hinterland“ był odcięty od Kłajpedy, wówczas port kłajpedzki zacznie chylić się ku upadkowi. Port kłajpedzki powinien być tak rozbudowany, aby mogły do niego zawijać statki oceaniczne i dlatego powinien być znacznie powiększony.

Następnie zabrał głos ponownie przewodniczący komisji Davies, który zainterpelowany oświadczył, że komisja Ligi Narodów nie czuje się powołaną do poruszenia sprawy wileńskiej.

Aresztowanie redaktora „Kattow. Zeitung“ za działalność antypaństwową.

Katowice, 14. 2. (Pat.) Na zarządzenie władz sądowych policja aresztowała redaktora „Kattow. Ztg.“ Michnę pod zarzutem udziału w antypaństwowej działalności szpiegowskiej, uprawianej pod egida Volksbundu przez niejakiego Dehringa, który aresztowany był już dawniej i przebywa w więzieniu śledczem w Katowicach.

Zjazd delegatów 5. okręgu Sokolstwa we Francji.

Warszawa, 14. 2. (Pat.) Zjazd delegatów piątego okręgu Sokoła Polskiego we Francji nadesłał za pośrednictwem konsula Rzeczypospolitej w Lille na ręce pana Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu polskiego następującą rezolucję uchwaloną na zjeździe: Zebrani delegaci rady okręgu piątego Sokołów polskich we Francji przesyłają rządowi polskiemu wyrazy uznania za jego owocną pracę dla Ojczyzny w obecnym krytycznym okresie, co pozwala nam w najbliższym czasie myśleć o powrocie do kochanej Ojczyzny. Zebrani przesyłają wyrazy uznania za taktyke odwetową, stosowaną wobec obcokrajowców niemieckich za krzywdzenie Polaków odaków w Niemczech.

KRWAWE WALKI W PALATYNACIE.

Koblencja, 14. 2. (Pat.-P. R.) Z Solingen i Brühl donoszą o zaburzeniach komunistycznych. W Kaiserslautern tłum manifestantów oblegał gmach, w którym bronila się grupa separatystów. W rezultacie walki 10 osób zabito i wiele raniono. Wysoka komisja nadreńska wysłała do Palatynatu specjalną komisję mieszaną francusko-belgijsko-angielską dla przywrócenia porządku i spokoju oraz zaprowadzenia sądów wojennych. W Pirmasenz rozwiązano tamtejsze stowarzyszenie nacjonalistów i pociągnięto do odpowiedzialności sądowej winnych ostatnich zaburzeń.

Pirmasenz, 14. 2. (Pat.) Według ostatnich danych o przebiegu walki ilość zabitych wynosi 19 osób w tej liczbie 16 separatystów. Oprócz tego leżą w szpitalu ciężko ranni 2 separatyści i 20 mieszkańców Pirmasenz.

Berlin, 14. 2. (Pat.) Pisma wieczorne donoszą o ostatnich zajściach pomiędzy ludnością a separatystami w Nadrenji następujące szczegóły: w Bad Dürkheim wydarzyły się wczoraj rozruchy podobne do rozruchów, jakie miały miejsce w Pirmasenzie. Separatyści zostali oblężeni przez tłum w gmachu urzędu powiatowego. 6 separatystów zabito. Tłum został następnie rozproszony przez żandarmerję francuską. W miejscowości Neustadt wojska francuskie obsadziły całe miasto, zapobiegając w ten sposób rozruchom.

Zniesienie stanu wyjątkowego w Niemczech.

Berlin, 14. 2. (Pat) Gen. Seckt wystosował wczoraj do prezydenta Rzeszy pismo, w którem proponuje zniesienie stanu wyjątkowego, wobec tego, że autorytet państwa został wzmocniony, a sanacja życia gospodarczego i politycznego da się przeprowadzić bez utrzymania stanu wyjątkowego. Prezydent Rzeszy w odpowiedzi swej przychylił się do propozycji gen. Seckta i zawiadomił go, że w porozumieniu z kanclerzem Rzeszy ma zamiar znieść rozporządzenie o stanie wyjątkowym z dniem 1 marca b. r.

*

Londyn, 14. 2. (Pat.) „Daily Mail“ donosi, że premjer Mac Donald zachorował na grypę.

Zapowiedziany na 2 i 3 lutego

Sejmik Wojewódzki

Chrześcijańskiej Demokracji

przełożony został

na niedzielę 9. marca.

Za Zarząd Wojewódzki:

Albin Nowicki, prezes. Jan Nowak, sekr. gen.

Upadek Poincaré'go?

Grudziądz, 16 lutego.

(x.-y.) Cały świat polityczny stoi w przededniu ogromnej doniosłości zdarzenia. Oto premjer gabinetu francuskiego, zwycięzca nad Ruhrą, Poincare, **ma w najbliższych dniach** (być może już dziś!) **ustąpić z wysoce odpowiedzialnego stanowiska.**

Tło i motywy tego niespodziewanego na pozór upadku Poincarego są natury głębszej. W Izbie deputowanych i w senacie toczy się już od dłuższego czasu zawzięta walka przeciw Poincaremu.

Jeden z lewicowych organów francuskich z racji przesilenia gabinetowego pisze:

„Spadek franka, trudności finansowe i polityczne, ambicje szeregu przywódców pewien **antagonizm osobisty miedzy prezydentem Millerandem a premjerem Poincare** wytworzyły atmosferę podniecona we Francji i **zachwiały** stanowiskiem wielkiego „zwycięzcy nad Ruhrą“.

Wybory do parlamentu francuskiego odbędą się za trzy miesiące. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa **obóz narodowy nie otrzyma bezwzglednej większości.** Część wyborców pójdzie za **hasłami lewicowemi** a część ulegnie agitacji komunistycznej. W takich warunkach Izba francuska byłaby niezdolna do pozytywnej pracy, co oczywiście fatalnie odbiłoby się na polityce wielkomocarstwowej Francji. Przezorni politycy lansują myśl odroczenia terminu wyborów, aby tymczasem dokonać sanacji skarbu i móc przeprowadzić wybory w atmosferze pokojowej.

Jeden z lewicowych senatorów, prowadzących zaciekłą kampanje przeciw Poincaremu zamieścił w „Cri de Paris“ nastepujące uwagi:

„Faktem jest nie zaprzeczonym, że polityka p. Poincare nie wydała oczekiwanych wyników Niema w tem jego winy ale fakt jest faktem. Frank spadł pod jego rządami, a kampanja nad Ruhra, choć zwycięska, **poklóciła nas z wszystkimi (!!) sprzymierzonymi** i przyczyniła się do zwiększenia drożyzny. Pozatem dwa lata wytężonej pracy i ciężkiej odpowiedzialności uczyniły premjera nerwowym, rozdrażnionym i musi on sam chyba lękać sie czy dziś sprosta w walce Ramsay Mac Donaldowi, wstępującemu w szranki w pełni sił“...

„Więc przysłużonoby się Poincare'mu, gdyby ujęto mu ciężaru. Oczywiście nie należy bezwarunkowo umniejszać jego prestige'u wobec zagranicy, nie należy wywoływać wrażenia, jakoby się krytykowało jego politykę zagraniczną, za którą oświadczył sie cały kraj. **Poincare mógłby jednak ustąpić z powodu kwestji finansowej i ustawy upełnomocniającej,** która otworzy mu wygodną furtkę do odejścia“.

* * *

Czyż nie widzimy jasno jak na dłoni, że parlamentaryzm kontynentalny schodzi na psy, jałowieje i beznadziejnie przeżywa się?!

Jak nazwiemy parlamentaryzm konstytucyjny, który drogą intryg, podjazdowej walki i nierzadko nikczemnych metod partyjnych **obala najpotężniejszych mężów stanu, wysoce zasłużonych i niezbędnych w służbie państwowej?!**

Jeśli mamy wierzyć doniesieniom niektórych organów paryskich to antagonizm osobisty i polityczny między prezydentem republiki Millerandem a Poincarem zaostrzył się w ostatnich tygodniach do tego stopnia, **że Millerand zażądał ustąpienia Poincarego.**

Wobec trudnej sytuacji walutowej i wątpliwego wyniku wyborów — Millerand domaga się podobno **uprawnień dyktatorskich.**

Rewelacyjne zaś są wprost doniesienia, **wymieniające** następcę Poincarego. Ma być nim „stary tygrys“ Clemenceau, który pomimo **podeszłego wieku (80 lat) czuje się rzeźkim na umyśle.**

„Echo de Paris“ spodziewa się upadku Poincarego 16 bm. t. j. w dniu dzisiejszym.

Lewicowy publicysta Hervé alarmuje w „Victore“ opinję publiczną, że Millerand zamierza zwołać **parlament i senat jako kongres**, aby uzyskać **dyktatorjalne pełnomocnictwa na okres 6 miesięcy.**

Kryzys gabinetowy w Paryżu wywołuje w całym świecie politycznym łatwo zrozumiałe zainteresowanie. Wszak tu idzie o człowieka niespożytej energji, żelaznego charakteru, wytrawnego męża stanu, który z podziwienia godną odwagą paraliżował **machinacje odwetowe Niemiec**, zaś wszelkie próby okrążenia Francji inspirowane przez dyplomatów z nad Tamizy tłumił w zarodku.

Niech się atoli Niemcy i ich przyjaciele nie łudzą, że z upadkiem Poincarego Francja zmieni swą politykę na kontynencie.

Genjusz francuski, świadomy niebezpieczeństwa anglo-niemieckiego — nie da się sprowokować.

Miejsce Poincarego zajmie odpowiedni mąż stanu, który z całem zrozumieniem powagi sytuacji — poprowadzi Francję **po linji zwycięskiego łamania oporu Niemiec i ich obłudnych satelitów.**

Potrzeba współpracy państwa i społeczeństwa.

Grudziądz, 15 lutego.

Życie zbiorowe danego narodu, jeśli ma iść trybem prawidłowym, musi polegać na współpracy społeczeństwa ten naród tworzący i jego państwa, powołanego do spełniania zadań kierowniczych. —

Nie było przykładu w dziejach jakiegokolwiek narodu, aby państwo bez pomocy społeczeństwa mogło spełniać sprawnie i godnie swą rolę. —

Państwo i społeczeństwo to są dwa wielkie koła w machinie życia zbiorowego, które się zazębiając o siebie, pchają naprzód rozwój tego życia w należytym kierunku. —

W ostatnich dniach ubiegłego roku wygłosił prałat Seipel, kanclerz Austrji, znamienny i godny uwagi referat na temat wzajemnego stosunku państwa do społeczeństwa. Osoba mówcy znana jest nietylko w Austrji, lecz w całej Europie. Wzorowy kapłan i wytrawny mąż stanu ks. Seipel, niespożyte położył zasługi wobec odbudowy ciężkiemi klęskami dotkniętego kraju, to też niestrudzona, a w owoce bogata jego działalność zjednała mu wdzięczność i uznanie współobywateli a szacunek sięgający daleko poza granice państwa austrjackiego.

Uwydatniwszy, czem jest państwo, a czem społeczeństwo, oraz wykazawszy, jak oba czynniki wzajemnie na siebie oddziaływać winny, podkreślił prałat Seipel że w państwie nowoczesnem społeczeństwo służy państwu tak wydatną pomocą jakby tego wymagało dobro ogółu. Mówca wspomniał dzieje rzymskie i wyraził podziw nad współpracą, jaką senatorowie starego Rzymu wspierali władze państwowe. Stolica ówczesnego świata nigdy nie byłaby wzrosła w tę potęgę, chwała jej nie byłaby się rozszerzyła na wszę strony, gdyby — tak jak się dzieje dzisiaj — społeczeństwo rzymskie z żądaniami tylko wobec państwa występowało, widząc w niem czynnik niejako obcy i od społeczeństwa oderwany. Zamożni Rzymianie z własnej woli brali na siebie różne ciężary, wchodzące w zakres kompetencji państwowej; budowli drogi i świątynie, opiekowali się uboższemi klasami społecy. Społeczeństwo ówczesne w szlachetny i podziwu godny sposób nakładało na siebie dobrowolnie kontrybucje, aby w ten sposób państwu przynieść ulgę. Mam wrażenie, mówił prelegent — że w czasach obecnych gdzie tyle jednostek się wzbogaciło, nie należałoby robić tak wiele wrzawy, jeżeli, z powodu niekorzystnego stanu finansów, państwo kres kładzie świadczeniom, lub jeżeli tu i owdzie, zwłaszcza w dziedzinie kultury czynić nie może zadość różnym ciężarom, które dotąd na jego spoczywały barkach. Tu byłoby pole dla naszych „Rzymian“, by przyjść państwu z bezinteresowną pomocą. —

W chwili, gdzie państwo nie może dawać dostatecznego wsparcia tym wszystkim, którzy się doń uciekają, otwiera się przed społeczeństwem olbrzymie pole działalności charytatywnej. Gdy dzienniki wskazują na różnorakie potrzeby klas ubogich oraz na niedostateczną pomoc ze strony państwa, skargi i zarzuty na wiele się nie przydadzą. Kto może, niech złemu stara się zaradzić, a wtenczas ucichną skargi. Lepiej byłoby jeszcze, gdyby czujne oko społeczeństwa znalazło sposób, by złemu zawczasu zapobiec, a wtedy nie będzie się niepokoiło opinji publicznej podobnymi zarzutami.

Na koniec zwrócił się mówca z gorącą odezwą do wszystkich obecnych, zachęcając ich, by starali się wniecić w społeczeństwie poczucie obowiązku, który ciąży na każdej jednostce, oraz dobrą i silną wolę, by obowiązek ten wypełnić.

Konferencja Prałata Seipla wywarła na słuchaczach silne wrażenie, a że słowa jego nie przebrzmiały bezskutecznie, dowodzi fakt, że wkrótce po niej jeden z kapitalistów wiedeńskich oświadczył, iż pragnie stawić do dyspozycji potrzebne środki aby uniwersytet stolicy mógł dokompletować swój materjał naukowy.

Z posiedzeń komisji sejmowych.

Z komisji prawniczej. — Stan marynarki handlowej. — Przemysłowo-handlowe sprawy. — Ubezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Warszawa, 14. 2. (Pat.) Sejmowa komisja prawnicza uchwaliła następujące projekty ustaw: 1) projekt ustawy o skróceniu czasu aplikacji sędziowskiej w b. zaborze pruskim; 2) projekt ustawy w sprawie kosztów sądowych na G. Śląsku; 3) projekt ustawy w sprawie zmiany postanowień ustawy o sądach przemysłowych i kupieckich. Referentem na plenum wszystkich trzech wymienionych ustaw został wybrany pos. Piechocki (Chrześc. Dem.) Następnie komisja przystąpiła do dyskusji nad projektem komisji kodyfikacyjnej o prawie międzynarodowem i międzydzielnicowem. Na podstawie referatu pos. Marka (PPS.) przyjęto art. od 1—8 włącznie.

Warszawa, 14. 2. Sejmowa komisja morska pod przewodnictwem pos. Załuskiego (ZLN.) wysłuchała sprawozdania dyr. dep. Min. Przem. i Handlu p. Chrzanowskiego o stanie marynarki handlowej. Sprawozdanie to obejmowało prace rządu nad umocnieniem wybrzeży nad budową szeregu przystani oraz portu w Gdyni, mówiło również o stanie i pracy szkoły morskiej w Tczewie, o zapoczątkowaniu prywatnej polskiej żeglugi handlowej oraz o trudnościach, z jakiemi Polska ma do czynienia w Gdańsku. Dyskusja jaka się następnie wywiązała, toczyła się głównie portu w Gdyni oraz naszej floty handlowej.

Warszawa, 14. 2. (Pat.) Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa wysłuchała referatu pos. Dymowskiego (Chrześc. Dem.), poczem jednomyślnie uchwaliła projekt ustawy o ratyfikacji traktatu handlowego z Japonją. Następnie odbyła się wyczerpująca dyskusja nad wnioskiem pos. Diamanda (PPS.) o polityce oszczędnościowej rządu w związku z przesileniem przemysłowem. P. wicemin. skarbu Klarner referował zarządzenia rządu w dziedzinie zamówień dla przemysłu i pomocy kredytowej.

W dyskusji zabierał głos szereg mówców, poczem przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję pos. Diamanda:

Sejm wzywa rząd, aby ograniczając wydatki inwestycyjne miał na względzie całokształt gospodarstwa społecznego i nie wstrzymał rozwoju wytwórczości przez redukcję, ograniczającą sprawność funkcji gospodarczych spoczywających w rękach państwa, w szczególności kolejnictwa, oraz rezolucję pos. Bartla: Sejm wzywa rząd do intensywnej rozbudowy państwowych warsztatów kolejowych i do naprawy taboru. Referentem wniosków na plenum Sejmu wybrany został p. Diamand.

Warszawa 14. 2. (Pat.) Komisja ochrony pracy obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Przyjęto dalsze artykuły do 18-go włącznie, traktując o organizacji ubezpieczenia.

Pierwsze posiedzenie Państwowej Rady Oszczędnościowej.

Warszawa, 14. 2. (PAT) Dziś o godzinie 11-tej przed południem odbyło się w sali konferencyjnej Prezydjum Rady Ministrów pierwsze zebranie państwowej rady oszczędnościowej.

Posiedzenie zagaił dłuższem przemówieniem p. prezes Rady Ministrów Grabski, podnosząc znaczenie akcji oszczędnościowej dla państwa. Zwrócił on uwagę na dwa główne momenty tej akcji, a mianowicie, że tylko przez oszczędność zdoła państwo zrealizować swój program sanacyjny, powtóre zaś że po osiągnięciu równowagi finansowej jedynie drogą oszczędności będzie można przystąpić do doskonalenia życia państwowego. Oceniając doniosłość akcji oszczędnościowej rząd powołał do życia państwową radę oszczędnościową, która współpracując z rządem w granicach możliwie najszerszych w wydatnej mierze przyczyni się do osiągnięcia celu, jaki przyświęca akcji sanacyjnej.

Następnie nadzwyczajny komisarz oszczędnościowy, p. wojewoda Moskalewski przedstawił obszernie wyniki akcji oszczędnościowej w poszczególnych resortach kreśląc jednocześnie tło tej akcji i wyłaniając zagadnienia, które wymagać będą zagadnienia w najbliższym czasie przy współdziałaniu państwowej rady oszczędnościowej. Nad sprawozdaniem nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego rozwinęła się obszerna dyskusja w której zabierali głos prawie wszyscy członkowie rady, akceptując zasadniczo zamierzenia rządu. W wyniku tej dyskusji utworzone zostały trzy komisje a mianowicie 1. reformy administracji łącznie z naprawą organizacji wewnętrznej i kontrola nad wykonywaniem prac 2. dla uzdrowienia stosunków w przedsiębiorstwach i bankach państwowych i 3 komisja dla zaprojektowania oszczędności w ciałach samorządowych.

Rozbrojenie międzynarodowe.

Mac Donald popiera zabiegi prezydenta Coolidge'a. — Zupełne porozumienie między Francją a Anglją. Wprzód odczekać wynika sprawozdania rzeczoznawców w sprawie finansów niemieckich.

Londyn, 14. 2. (Pat.) „New York Herald“ donosi: Mac Donald bardzo energicznie popiera zamierzenia Prezydenta Coolidge dotyczące międzynarodowego rozbrojenia. Rząd angielski zamierza pozostawić Ameryce w tym kierunku zupełnie wolną rękę, już z góry oświadczając gotowość wzięcia udziału w konferencji międzynarodowej, skoro taka będzie zwołana. Równocześnie podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagr. Ponsonby oświadczył jednemu z korespondentów francuskich, iż Mac Donald sympatyzuje z wszelką wogóle akcją, zmierzającą do odbudowy Europy, jednak nie sądzi, iż nadszedł już czas do zwołania międzynarodowej konferencji na wzór genueńskiej albowiem o ile konferencja taka ma mieć widoki powodzenia, to naprzód musi zupełne nastąpić porozumienie pomiędzy Francją a Anglją. Prócz tego należy zaczekać na sprawozdanie rzeczoznawców w sprawie finansów niemieckich. Jednakowoż Mac Donald odnosi się z wielką sympatją do idei rozbrojenia i wszelkich propozycją z nią związanych.

Z Komitetu propagandy dla subskrypcji Banku Polskiego.

Poznań, 14. 2. (Pat.) Dziś zebrał się poraz drugi komitet propagandy dla subskrypcji akcji Banku Polsk. Przewodniczący p. Warden wyjaśnił naprzód pewne pukty sporne poczem oświadczył, że pragnący podpisać mniejsze ilości akcji, tj. od 5 do 10, a nie posiadający walut obcych mogą je otrzymać dla subskrypcji akcji w bankach dewizowych. Następnie przeprowadzono dyskusję, w której przedstawiciele ziemiaństwa podnosili konieczność wywozu zagranicę zboża zbywającego po zaspokojeniu potrzeb wewn. w celu uzyskania walut obcych i pokrycia niemi subskrypcji na akcje Banku Polskiego. Przedstawiciele poszczególnych organizacji zdawali sprawę o pracach przygotowawczych dla subskrypcji w łonie poszczególnych organizacji.

Nota sowietów do rządu japońskiego.

Moskwa, 14. 2. (Pat.-P. R.) Konsulowi japońskiemu w Władywostoku, wręczona została następująca nota rządu sowieckiego:

Wziąwszy pod uwagę niepowodzenie wielokrotnie ponawianych propozycji rządu sowieckiego, uczynionych Japonji w kierunku zbadania wszelkich kwestji, stojących na przeszkodzie wznowieniu normalnych stosunków między obydwoma krajami, rząd sowietów nie widzi żadnej potrzeby dalszego pozostawania oficjalnych, upełnomocnionych przedstawicieli japońskich na terytorjum S. S. S. R. albowiem taki pobyt byłby niczem nieusprawiedliwiony wobec braku wzajemności tego rodzaju stosunku.

Rosja zaprzestała druku pieniędzy papierowych.

Moskwa, 14. 2. (Pat.) Rosyjska ag. telegr. donosi, że w Rosji zaprzestano drukowania sowieckich pieniędzy papierowych i rozpoczęto wydawanie banknotów, opartych na złocie.

Niezadowolenie z działalności komisji Ligi Narodów w Kłajpedzie.

Kowno, 14. 2. (Pat.) Obecność w Kłajpedzie komisji Ligi Narodów wywołała na Litwie niezadowolenie prasy litewskiej. W przekonaniu, że komisja Ligi Narodów przybyła do Kłajpedy mając już z góry ułożony plan działania, prasa kowieńska uważała, że komisja Ligi Narodów dążyć będzie do neutralizacji Niemna aby dać Polsce możność transportowania drzewa do Kłajpedy na podstawie przywileju, przewidzianego w decyzji Rady Ambasadorów. Podstawą pracy komisji Ligi Narodów jest w czasie swego pobytu w Kłajpedzie zajmowanie się przedewszystkiem zbadaniem kwestji kłajpedzkiej, zwiedzenie portu w Kłajpedzie dla przekonania się o nastrojach i stosunku Kłajpedy do Litwy i odwiedzenie niektórych wsi na obszarze Kłajpedy. Władze litewskie nadały przyjęciu komisji Ligi Narodów charakter nawskroś litewski, co znalazło później rozdźwięk z konferencjami, obdytemi przez komisję z przedstawicielami poszczególnych grup ludności obszaru kłajpedzkiego.

Czarne koszule . . . .

(Od naszego korespondenta)

Rzym, w lutym.

W dniu 1 lutego obchodzili faszyści uroczyście rocznicę utworzenia swej „milicji narodowej“. W dzień ten zjechało do wiecznego miasta kilkuset oficerów na czele dziarskich oddziałów, które zdobiły istny las barwnych chorągiewek i proporce. Faszyści wmaszerowali do miasta, z orkiestrami na czele wśród nieopisanego entuzjazmu ludności. Na uroczysta rocznicę złożyły się pochody, składanie wieńców na grobach zasłużonych w walce o wielkość i sławę ojczyzny, wreszcie akademja w olbrzymiej sali Augusteo, gdzie przemawiało dwu generałów i sam wódz faszystów, dyktator Włoch: M u s s o l i n i.

Z tych przemówień dowiedzieliśmy się, że ochotnicza armja czyli milicja faszystów liczy dziś 159 legjonów a 800000 ludzi, i że najważniejszem jej czynem w ostatnich czasach było wysłanie 4000 ludzi jako oddziału obserwacyjnego do Libji, podczas gdy wojska regularne obsadzały Korfu. Na tym zjeździe Mussolini już po raz drugi wygłosił sławne zdanie: **Kto tknie milicję, dostanie kulką** (Chi tocca la Milizia, avra del piombo).

* * *

Armja faszystów składa się z ludzi bardzo młodych, dzielnej postawy i znakomicie wojskowo wyszkolonych. Nie widzi się wśród faszystowskich formacji żadnych jaskrawych ani fantazyjnych ubiorów nakształt wojska włoskiego. Z pod szarego munduru wygląda czarna koszula; na głowie czarna furażerka, a na oficerskim pasie rewolwer. Szeregowcy noszą karabiny na rzemieniu z tyłu, jak u nas jazda. Jedyną barwną ozdobą faszysty jest szeroka szafirowa wstęga, którą wielu oficerów przepasuje się na ukos z ramienia ku biodru.

Stosunek faszystowskiej ochotniczej armji do regularnego wojska dotychczas nie został w sposób prawny ustalony. Są zatem obok siebie dwie niezależne formacje. Taki stan rzeczy może trwać tylko przy obecnym składzie gabinetu, na czele którego stoi twórca i wódz „czarnych koszul“ **Mussolini.** Faszyzm uczynił z Włoch państwo **mocne**, skonsolidowane wewnętrznie i świadome celów i zadań, jakie nań historja włożyła.

Faszyzm uratował Włochy od bankructwa moralnego i politycznego.

Ceny zboża są wygórowane.

Co mówi dyrektor Głównego Urzędu Żywnościowego. — Polska dosyć ma zapasów. Ceny zb. ża spadr ą niebawem.

Poznań, 14. 2. (Pat.) Dyrektor Głównego Urzędu Żywnościowego p. Prus-Wiśniewski przybyły do Poznania dla zbadania sprawy odbioru zboża z domen z jednej strony, a z drugiej strony dla zbadania przyczyn nieuzasadnionej zwyżki cen zboża na rynku, złożył przedstawicielowi P. A. T. następujące oświadczenie w tej ostatniej sprawie:

Chwilowe zwiększenie cen zboża należy przedewszystkiem położyć na karb chwilowych również braków w dostawach z powodu zasp śnieżnych oraz dążności pewnych sfer handlowych. które nabywszy poważną ilość zboża i mąki starają się obecnie o utrzymanie wysokich kursów. aby wyzbyć się tych zapasów po odpowiedniej cenie. Jeżeli pogoda dopisze braki w dostawach będą w najbliższym czasie zażegnane, podaż zarazem się zwiększy i to tembardziej, że rolnicy zmuszeni będą zapłacić również w najbliższym czasie pierwszą i drugą ratę podatku. Stwierdzić należy z naciskiem. że Polska posiada bardzo poważny nadmiar zboża ponad potrzeby spożycia wewnętrznego. Koncesje na eksport zboża przez organizację rolniczą „Unitas“ nie wydały spodziewanych rezultatów. Ilość zadeklarowanego zboża na eksport za podatek wynosiła podobno 25 proc. preliminowanej cyfry eksportu i ten wzgląd musi również wpłynąć na zwiększenie podaży i obniżenie cen. Dodać tu należy. że niektóre względy działają bardzo silnie na stałą zwyżkę na rynku warszawskim.

Jestem przekonany wobec powyższego, że zwyżka obecna jest tylko chwilową i że zniżka musi nastąpić Zapotrzebowanie rządu jest łatwe do pokrycia przez wzmocnienie dowozu z domen. Główny Urząd Żywnościowy gotów jest zakupić jaknajwiększą ilość zboża. jednak nie po tak wygórowanych cenach, jak obecne. Główny Urząd Żywnościowy posiada już rezerwę ponad 1000 wagonów zboża. zebranego przeważnie w województwach zachodnich. Rezerwa ta zwiększy się w krótkim czasie bardzo poważnie dzięki dalszemu dowozowi z domen dzierżawionych nietylko przez województwa zachodnie, ale przez wszystkie województwa Rzplitej Polskiej. Wobec tego Główny Urząd Żywnościowy będzie posiadał dość siły i argumentów do interwencji w sprawach świadomych dążeń do śrubowania cen ze strony czynników spekulacyjnych. Najlepszym dowodem akcji spekulacyjnej może być obrót na giełdzie zbożowej w Warszawie gdzie na maklera przysięgłego który oferował 70 proc. mąkę poznańską po 39 miljonów mk. i to w ilości 30 tonn, patrzono jak na warjata, gdyż żądano zewsząd za taki sam towar do 46 miljonów.

Zboże zadeklarowane na eksport jako podatek majątkowy będzie zwożone w najbliższym czasie, a pozostałości z wielkich zapasów, jakie posiadają jeszcze producenci i organizacje rolnicze będą musiały być rzucone na rynek.

Jeszcze niefortunny występ p. Rabskiego.

Dyskusja na tle artykułu p. Rabskiego nie ucichła Pan Wł. Rabski się nie spodziewał, że poruszając temat ten drażliwy, wywoła wręcz przeciwne skutki i że dotąd milczące Pomorze, patrzące z troską i zakłopotaniem na dziwnie układające się stosunki na Pomorzu zareaguje na jego artykuł rozstrząsając dodatnie i ujemne skutki dotychczasowych błogosławieństw i dobrodziejstw.

Nie roztrząsamy kwestji kto lepszym jest Polakiem czy mówiący swą gwarą Kaszuba, czy „śpiewający“ kresowiec, jak nie roztrząsamy kwestji, czy patent na polskość ma Krakowianin, korzystający z najlepszych uczelni polskich, czy też Pomorzanin, który uczył się języka polskiego z kalendarzyków marjańskich i katechyzmów.

O ile panu Rabskiemu rozchodzi się o dobrodziejstwa i „ulgi“ dla Kaszubów i w dalszym ciągu dla Pomorzan, to nieznałbym państwa. któreby w interesie własnym nie nakładało pieniędzy na cele, które leżą w interesie ogółu i przyczyniają się do podniesienia gospodarki ogólnej. Ostatecznie mógłby p. Rabski z tego tytułu zaatakować całą naszą politykę kresową i widzieć wszędzie tam wyrzucanie bezcelowe i marnowanie pieniędzy, gdzie rząd nasz ze względu na zrozumiałe interesy państwowe kaptuje sobie ludność inwestycjami na budowę dróg. domóstw, regulację rzek itd. itd.

Sęk niezadowolenia na Kaszubach i na Pomorzu wogóle nie leży w przytoczonych przez p. Rabskiego, choć nieścisłych momentach, lecz w nieszczęsnej naszej bez systemu i celowości przeprowadzonej polityce polszczenia.

Z baonami celnemi na pograniczach Pomorza rozpoczęła się gospodarka, która ludność stawiała przed zagadnieniem nowych pojęć moralności, sumienności i czystych rąk. Przyszły puzappy, przyszły różne inne renowacje. Czy może p. Rabski wmówić chce nam, że zachwycać się mamy całą spuścizną biurokratyzmu austrjackiego, który w grubych, ale niestety ponurych kolorach od lat odmalowują nam gazety warszawskie? Przed wojną nikt się nie zachwycał Austrją, a dziś, gdzie patrzymy na monopole, patenty. akcyzy na dziwolągi podatkowe, rujnujące miasta i gospodarkę naszą miejską, gdy patrzymy na bezradność muncypilacji naszych broniących się rękami i nogami przed grożącem nam widmem miast małopolskich i kresowych, wtedy zrozumiemy refleksje każdego Pomorzanina. który pomorskie wsie i miasta widzi zagrożone.

Nie chcemy tu poruszać kwestji postponowania kupiectwa i zmudnej, niezrozumiałej procedury biurokratycznej i najróżnorodniejszych momentów, wynikających z formalistyki biurokratycznej.

Jak mylny jest zresztą sąd p. Rabskiego o Kaszubach, którymi on się interesuje specjalnie. na to znajduje odpowiedź w „Gazecie Kasz.“. w której p. W. K. z Pucka pisze:

„Wogóle należy mi zaznaczyć, że polskość na ziemi kaszubskiej zrobiła bardzo znaczne postepy. a jest to zasługą właśnie rodowitych kaszubów-nauczycieli, duchowieństwa i urzędników.

Że Kaszubi pierwotne swoje zdanie co do niechęci do osób z innych dzielnic zupłenie zmienili, niech świadczy fakt, iż przy wyborach do Sejmu Ustowdawczego Niemcy przeprowadzili łatwo jednego kandydata podczas ostatnich wyborów do obecnego Sejmu przepadli Niemcy na Kaszubach z kretesem; z wielką biedą przeszedł jeden kandydat na listę państwową. a jestem przekonany że przy przyszłych wyborach nie przeprowadzą Niemcy na Kaszubach ani jednego kandydata.

Dalszym dowodem, że Kaszubi miłują swoją Matkę Polskę jest fakt. iż ci, którzy w roku 1920 — przez nieznajomość sprawy lub za namową agitatorów optowali na rzecz Niemiec, dzisiaj chętnieby opcie cofnęli, czego dowodem setki wniosków o nadanie obywatelstwa polskiego.

Dowodów takich mógłbym przytoczyć dziesiątki. ale powyższe twierdzenie rodowitego Kaszuby niech służy p. Rabskiemu jako dowód. że Kaszubi nie ustepują rodakom z innych dzielnic co do patriotyzmu, a pomimo. że Kaszuba często musi słyszeć od swych rodaków przezwisko „ty szwabie“, to jednak strejki i inne szkodzące państwu objawy są na Kaszubach daleko rzadsze. aniżeli w innych dzielnicach.“

Że z drugiej strony nie tak różowo przedstawiają się dobrodziejstwa użyczane Kaszubom. wynika z następującego ustępu tego samego pisma:

„Pisze p. Rabski, że „przy organizacji urzędów miejscowych rdzenni Kaszubi mieli prawie zawsze przywilej pierwszeństwa“. Nie moge się zgodzić z p. Rabskim co do słów „prawie zawsze“, bo że tak nie jest, niech świadczy fakt, iż do tutjeszych warsztatów marynarki wojennej przyjmowano robotników (a szczególnie na stanowiska kierownicze) z innych dzielnic, podczas gdy pracownicy (nawet wykwalifikowani) z Pucka lub wogóle Kaszub nie zostali przyjęci. Drugim znamiennym faktem jest to, że kierownicy wzgl. naczelnicy ważniejszych urzędów w Pucku np. naczelnik sądu powiatowego, kasy skarbowej. urzędu skarbowego. urzędu katastralnego. urzędu pocztowego i innych są z b. Kongresówki lub Galicji“.

Nie zaszkodziłoby. gdyby p. Rabski poświęcił trochę czasu badaniu kwestji spolszczenia Pomorza. Napotkałby na dziwny, mu nieznany, nie „opowiadany i nie opisany mu „fakt“, że spolszczenie Pomorzan i włącznie Kaszubów nie dotrzymuje kroku germanizacji płynącej z innych dzielnic. Zauważyłby wtedy, że na wysoce feudalnych zabawach, których tu bliżej określić nie chcemy, więcej się słyszy — ze względu na damy! — języka niemieckiego, jak polskiego i że — horribili dictu! gdy cała Polska na Pomorzan pokazywałaby palcami, gdyby przypominali sobie rocznicę wilhelmowską, to milczeniem kwitowano łzy ciche i requiem dla Niemca, Austrjaka Karola.

Lekarzu lecz się sam! Tych kilka infekcji pozornych jako dziedzictwo b. zaborcy Niemca pozbędziemy się na Pomorzu bez łaskawej lekarskiej fuszerki p. Rabskiego.

Przyszłość rzemiosła w Polsce.

Błędnem jest mniemanie, że rzemiosło przeznaczone jest na zagładę że wyrób fabryczny zastąpi wyrób rzemieślniczy. Ani piątej części rzemiosła nie można zastąpić produkcją fabryczną, a odkąd rzemiosło artystyczne w stolarstwie, ślusarstwie, w szewstwie i krawiectwie staje się potrzebą konieczną społeczeństwa, rzemieślnik owłada wyrobami fabrycznemi i swoją ręką je wykończa.

Organizacja rzemiosła ma nastąpić u nas na zasadzie unifikacji! Ma być w Polsce jedna ustawa procederowa, bez względu na to,, że stosunki w rzemiośle panują całkiem odmienne w byłych poszczególnych zaborach.

Kiedy w Wielkopolsce, Pomorzu i na Śląsku, posiadamy rzemiosło polskie silnie rozwinięte. rzemiosło w Małopolsce i b. Kongresówce jest tak przez żydw zagrożone, że szereg lat wystarczy, aby tam wytępić doszczętnie rzemieślników Polaków. Jednolita ustawa procederowa jest w takich stosunkach niemożliwością, a w każdym razie nie można jej pogodzić z interesem naszego narodu.

Nasi rzemieślnicy nie mogą się wyrzekać swoich praw i organizacji na korzyść władz administracyjnych, lecz muszą posiadać pełną niekrępującą ich swobodę rozwoju. Jako rzemieślnicy Polacy działać będą na korzyść swej narodowości, posiadając w swoich rękach cechy. związki cechowe, izby rzemieślnicze szkolnictwo zawodowe, będą mogli pracować nad podniesieniem stanu rzemieślniczego polskiego i kultury polskiej po miastach. Czem zaś staną się te instytucje w rękach większości żydowskiej, jaki obrót wezmą, jaka będzie przyszłość miast w Polsce, trudno sobie wyobrazić. To tylko pewna, że żydzi, posiadając większość, wykluczyliby na wieczne czasy możliwość spolszczenia miasta. Co więcej, przenosząc się do naszych miast, przyczyniliby się w bardzo krótkim czasie przy pomocy kupców żydowskich do zżydzenia miast wielkopolskich, pomorskich i śląskich. A przecież to niebezpieczeństwo wydania jednolitej ustawy rzemieślniczej istnieje i ubiegły sejm miał już zadecydować o projekcie ustawy rzemieślniczej, która byłaby ruiną polskiego i wogóle uczciwego rzemiosła.

Nasi rzemieślnicy bronią się jak umieją przeciw tej ustawie. Nie posiadają oni, jak kupcy. takich sił inteligentnych, ani takich organizacji, aby swoje postulaty spopularyzować, nie umieją niemi zainteresować ogółu i rzadko tylko się zdarzy, że większe pismo polityczne polskie umieści artykuł traktujący o potrzebach rzemiosła. Winni są temu rzemieślnicy sami, nie chcący poświęcać na organizacje swoje pieniędzy, winna jest także inteligencja nasza. oficjalni przedstawiciele społeczeństwa. posłowie i rząd sam, że nic nie uczyniono dla zbadania kwestji rzemieślniczej i dla podjęcia akcji ratunkowej.

Na zjeździe rzemieślników w Katowicach. który się odbył w pierwszych dniach bm., reprezentowani byli rzemieślnicy Wielkopolski i Pomorza i był także obecny jeden z naszych posłów oraz przedstawiciele rządowi.

Poseł Rudnicki i dyr. Grobelny mówili na temat ustawy procederowej, wszakże ze sprawozdań gazet niewidoczne. jakie zajmują stanowisko. Dyr. Grobelny żądał tylko ustawy opartej na niemieckiej ustawie procederowej z 1897, na co się także zgodzić bez zastrzeżeń nie można, ponieważ ta ustawa zbyt krępuje rzemiosło i czyni je zależnem od władz. nie mogących posiadać o potrzebach rzemiosła należytego zrozumienia.

Pruska ustawa procederowa pozostawia decyzje w najzawilszych kwestjach jako najwyższej instancji — decernentom rządowym, nie mających zwykle o rzemiośle pojęcia.

Pod niejednym względem, chociaż nie wszędzie. przewyższa ją ustawa austrjacka, którą stworzyły cenniki w Austrji rzemiosłu przychylne, będące u steru za ery wybitnego działacza społecznego i antysemity Luegera.

Referent słusznie bardzo ostro krytykował nowe warszawskie projekty ustaw, które według niego pozbawiają rzemieślnika majstra wielu kompetencji i wzorują się na amerykańskiej wolności pracy.

Żądza demokratyzowania wszystkiego. równouprawniania analfabetów z ludźmi posiadającymi pewne wykształcenie wyrządziła nam i wyrządzi jeszcze dużo szkody, nie dopuścimy więc, aby zrujnowała polskie rzemiosło, stanowiące chlubną kartę w dziejach naszej kultury rodzimej.

Dyr. Grobelny podkreślał słusznie że co dobre jest w innych krajach, niekoniecznie dobre może być u nas. Doprowadzenie do absurdu wyzysku pracy i siły ludzkiej jak się to dzieje w Ameryce, jest niewskazane i otwiera w naszych warunkach drogę do tandety i zbezwartościowania pracy ludzkiej.

Tym podstawowym żądaniom rzemiosła tutejszego nie odpowiada ani wysunięty przed dwoma laty projekt ustawy przemysłowej. ani obecny projekt ustawy o Izbach rzemieślniczych. Sytuacja obecnie tak się przedstawia, że ani rząd. ani organizacje rzemieślnicze nie mają jeszcze programu odpowiadającego istotnym potrzebom rzemiosła.

Władze powinny mieć znajomość dotyczących ustaw zagranicznych i znajomość stosunków w poszczególnych dzielnicach. Dopiero na podstawie tego wystąpić po porozumieniu z rzemieślnikami do ułożenia projektu. W Czechosłowacji dopiero teraz, po pięciu latach rządów przystępuje się do opracowania projektu ustawy rzmieślniczej. na podstawie danych. zebranych skrzętnie u siebie i zagranicą. (Dz. Pozn.)

Socjalizm w Niemczech się chwieje.

Saksonja dotychczas była warownią socjalizmu. Wynik wyborów do rad miejskich i gmin wiejskich udowodnił, że biorą tutaj górę stronnictwa burżuazyjne.

Jak stwierdzają pisma niemieckie, udział w wyborach był bardzo żywy. Z ogłoszonych dotychczas wyników widoczny jest silny zwrot na prawo. Stronnictwa obywatelskie podniosły się bardzo liczebnie. Wprawdzie z drugiej strony zyskali komuniści większą aniżeli dotychczas liczbę głosów. atoli zyski odniesiono wyłącznie na socjal-demokratach. W miastach przemysłowych, jak Drezno, Kamienica i Lipsk, uchodzących za własność niepodzielna socjalistów i komunistów, większość posiadać będą nacjonaliści i antysemici.

W Dreznie samem wynik wyborów przedstawia się następująco:

Kandydaci antysemiccy 19 623. złączona prawica 152 173, socjaliści i komuniści 122 401 głosów. Także w Kamienicy partje burżuazyjne mają o 7 mandatów więcej. W lipskiej radzie miejskiej, gdzie był stosunek 34 prawicowców przeciw 34 lewicowcom, uzyskała prawica większość kilku mandatów.

Prasa prawicowa jest z wyniku wyborów bardzo zadowolona. Przypisuje im doniosłe znaczenie nawet poza granicami Saksonji. Wszystkie miłujące ład elementa — piszą dzienniki prawicowe — przesyciły się gruntownie gospodarką socjailstyczną i szczególnie cieszyć się trzeba, że nawet w miastach wzięły partje prawicowe górę i że tu odgrywać będą rolę decydującą.

Wybory te charakteryzują stan umysłów w Niemczech. Są dowodem, że prądy nacjonalistyczne biorą górę. z drugiej strony są rozczarowaniem dla bolszewików, oczekujących lada chwili wybuchu rewolucji w Niemczech i opanowania rządów przez komunizm.

Jednym z dowodów podniecenia instynktów nacjonalistycznych jest masowe morderstwo popełnione na separatystach w Palatynacie, dalej rugi polskie i prowokująca odezwa kanclerza Rzeszy. Nie ulega wątpliwości, że podniecenie ma częściowo źródło w przewidywaniem dojściu do rządów w Anglji „Labour Party“. rzekomo tak bardzo Niemcom przychylnej. P. Mac Donald niedawno temu w rozmowie z pewnym publicystą niemieckim powiedział, że nie pozwoli na zniszczenie Niemiec.

W tem oświadczeniu, które można tłomaczyć rozmaicie, widzą Niemcy zachętę do oporu. Brak znajomości duszy niemieckiej. manifestujący się u wielu polityków angielskich, może okazać się w skutkach swych dla pokoju europejskiego fatalnym.

Nadesłane.

Głosy czytelników..

W „Głosie Pom“ wskazywała publiczność na rozmaite wybryki lichwy i paskarstwa. na kalkulacje piekarzy, rzeźników, kupców, producentów rolnych ale nikt nie przyczynił się aby wskazać społeczeństwu i władzom miarodajnym na cenniki cechu fryzjerskiego, który przez cały szereg lat powojennych ustalał sobie samodzielnie cennik.

Oto przytaczam fakta. Każdemu mężczyźnie zapewne znane są ceny obecnego cennika cechu fryzjerskiego: **Golenie 400 000 marek, z wodą kolońską 750 000 marek, strzyżenie włosów 1 000 000 marek.**

Przed wojną kosztowała golenie 10—15 fenigów, strzyżenie włosów 25—30 fen. W przeliczeniu na frank złoty wynosiłoby: golenie — 180 000—270 000 marek strzyżenie włosów do 600 000 marek. Także porównanie do cen zboża lub chleba wynosi tę samą różnicę.

Możeby cech fryzjerski wyjaśnił społeczeństwu na czem polega ta niezrozumiała kalkulacja cen?

Jeden z czytelników.

Z ruchu Chrześc. Dem.

Staraniem kol. Klezera z Więcborka odbyło się w wiosce Nowyświat zebranie inauguracyjne Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego. Słowami „Szczęść Boże" zagaił zebranie kol. Klezer, którego też wybrano przewodniczącym.

Referat o potrzebie organizowania się w Chrz. Zjedn. Z. wygłosił kol. Nowak z Grudziądza.

W swojem przeszło godzinnem przemówieniu omówił referent historję Chrz. Związków Zaw., wskazał na działalność ich we wszystkich krajach, szczególnie na działalność tych związków w Polsce a w szczególności na Pomorzu, poczem omówił sprawę zarobków robotników leśnych, wykazując dowodami, że zarobki te są najniższe wśród zarobków wszystkich robotników.

Apelem o organizowanie się pod sztandarem Ch. Z. Z. zakończył referent swe przemówienie.

W dyskusji nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja, w której obecni wypowiadali swe żale. W rezultacie uchwalono utworzyć filję Ch. Z. Z. w Nowymświecie, Dębiu i Runowie. Po wyborze zarządów i mężów zaufania zakończył kol. Klezer zebranie słowami „Szczęść Boże".

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Sobota Juljany p. i m. Wschód słońca 7.19 zachód 5.10. Wschód księżyca 1,6, zachód 4.13.

„Lwów" utracił połowę załogi w czasie podróży.

Marynarze pożenili się z Polkami w Ameryce.

Lwowska „Gazeta Poranna" donosi na podstawie opowiadań jednego z kadetów szkoły morskiej w Tczewie że statkiem „Lwów" w znaną podróż wyjechało 80 marynarzy, wróciło zaś tylko 35. Inni pozostali w Ameryce, zwłaszcza w Argentynie w stanie Parana, gdzie pożenili się z Polkami.

Gdańsk za wiele żąda od Polski.

„Kurjer Gdański", omawiając expose" prezydenta senatu, stwierdza, że program nowego rządu jest zupełnie taki sam, jak i program rządu poprzedniego. Na zewnątrz w stosunku do Niemiec zapowiada Sahm dalsze podtrzymanie związków kulturalnych (?), które to niewinne wyrażenie maskuje treść oddawna dostatecznie znaną.

W stosunku do Polski poza zwykłemi ogólnikami o istniejących umowach, znajdziemy, jako program postulat, aby Polska zaopatrywała wolne miasto w surowce i żywność. Obowiązek ten jak wiadomo, nie przewidziany w konwencji ,wprowadziła umowa październikowa. Dalej expose zawiera domaganie się, aby Polska pozwoliła obywatelom gdańsk. na swem terytorjum państwowem korzystać z zupełnej swobody w działalności gospodarczej. Jest rzeczą zastanawiającą, że o wzajemności ze strony Gdańska niema w tym ustępie wcale mowy. Faktycznie wzajemność taka nie istnieje.

—** **„Rządy Księcia Karnawału".** Sekretarjat Komitetu Odbudowy Teatru Miejskiego pisze nam: Ze względów od Komitetu niezależnych, nie odbędzie się dzisiaj zapowiedziana reduta maskaradowa na rzecz odbudowy Teatru Miejskiego. Wykupione już bilety zatrzymują swoją wartość na Bal Komitetowy, który się odbędzie w sobotę dnia 23 bm. Na życzenie mogą być pieniądze zwrócone, za oddaniem biletu.

—** **Sobotnia Reduta Artystów Teatru Miejskiego,** zapowiada się wprost świetnie. Popyt na bilety niebywały, tak, że już dzisiaj śmiało można twierdzić że w sobotę sala „Tivoli" wypełni się po brzegi doborową i wytworną publicznością. Przygrywać będzie znakomita orkiestra pod batutą znanego i cenionego w Grudziądzu kompozytora p. Kaczmarka. Sala oryginalnie i artystycznie udekorowana podług pomysłu utalentowanego artysty-malarza p. Dąbrowskiego będzie stanowić piękne ramy tej prawdziwie wytwornej zabawy. Szalone tany pod wodzą 2 znanych w naszem mieście wodzirajów trwać będą ochoczo aż do rana. Z atrakcji wymieniamy narazie wesołe produkcje artystów z primadonną operetki p. Woskowską i p. Kopczyńskim na czele. —

Redutę urozmaici loterja fantowa, która da publiczności sposobność do wygrania niezwykle cennych fantów, które stanowić będą miłą pamiątkę tej bezprzecznie najwytworniejszej i najelegantszej w obecnym karnawale Reduty, która na długo pozostanie w pamięci uczestników.

Więc cały Grudziądz jak jeden mąż niech spieszy w sobotę do „Tivoli". Bilety, których niewielka już tylko pozostała ilość, należy wcześniej zakupić w składzie cy-

Wielki Wiec Obywatelski

celem zajęcia stanowiska w sprawie wydaleń Niemców.

Żądamy energicznej i celowej polityki w stosunku do Niemców! **Dlaczego cofnięto wydalenia?** Jak traktują braci naszych Niemcy?

Wiec odbędzie się

w niedzielę 17. lutego, punkt. o godz. 1½ w poł. na sali Hotelu Warszawskiego.

Każdy Polak, robotnik, rzemieślnik, inteligent, któremu sprawa kresów zachodnich leży na sercu, musi być na tym wiecu. Solidaryzowanie się z naszą bracią wydaloną i pokrzywdzoną nakazem jest chwili.

Przemawiać będą:

1. Prezes Obrony Kresów Zachodnich **Dr. Maj,**
2. Sekretarz „Zjedn. Zaw. Pol." **Statkiewicz,**
3. Redaktor **Dąbkowski.**

Międzypartyjny Komitet Obywatelski.

Związek Lud. Narod. Chrześc. Dem. Narod. Partja Rob

gara p. Wawrzyniaka przy ul. Lipowej. Bilet wejścia 3 miljony marek, miejsca przy stolikach w loży po 5 miljonów.

—** **Dyrekcja Państw. Gimnazjum Żeńskiego** oznajmia, że konferencja wywiadowcza z rodzicami i opiekunami uczenic w sprawie ich nauki i zastosowania odbędzie się w **niedzielę dnia 17 lutego między godziną 11 a 12,** zaraz po nabożeństwie szkolnem w gmachu zakładu.

—** **Zabawa zimowa cech rzeźnickiego** odbyła się dnia 13 bm. w sali hotelu pod „Złotym Lwem". Na zabawie tej, która odbyła się w zamkniętym kółku zebrano z inicjatywy p. Lasza na Kuchnię Ludową przeszło 151 miljonów marek z tą myślą, aby pieniądze te niejednemu biedakowi przyniosły ulgę. Zaznaczyć trzeba, iż w tym samym dniu cech wydał uroczyste oświadczenie, iż wszelkiemi siłami dążyć będzie do redukcji cen, rozumiejąc ciężkie położenie szerokich kół ludności.

—** **Zebranie okręgowe Ch. N. S. Rol.** na okręg tczewski które miało się odbyć dnia 18 lutego w Tczewie — odwołuje się z powodu od posłów niezależnych. Kiedy się zebranie odbędzie, zostanie ogłoszone.

Za Zarząd Wykonawczy Ch. N. S. Rol.
Kunz sekr. **St. Ossowski,** poseł.

—** **Generalny Sekretarjat Zjednoczonego Związku Pracowników Przemysłu, Handlu i Samorządu** mieści się w **Grudziądzu, ul. Sienkiewicza 8 I piętro.** Załatwia się: wszelkie zatargi zarobkowe, obronę prawną, pośrednictwo pracy. Liczba członków w całej Polsce 150 000. Zgłoszenia na członków w biurze. Biuro czynne w tygodniu codziennie od 9-tej do 17-tej popoł.

—** **Oświadczenie.** Ze Sekretarjatu Zjedn. Zw. Prac. P. H. i S. piszą nam: „Oświadczamy, że Związek nasz, jako organizacja zawodowa niema nic wspólnego ze sporami partyjno-politycznemi poszczególnych pism partyjnych wobec czego nie przyjmujemy żadnej odpowiedzialności za artykuł, który się ukazał w „Gaz. Grudz." nr. 18 pod tyt.: „Przyszła koza do woza". Artykuł ten bowiem mógłby zbudzić wrażenie, jakoby autorem tegoż był Zjedn. Zw. Prac. Przem. Handlu i Sam. Zaznaczamy, że organem urzędowym Związku jest „Pracownik Umysłowy", wychodzący w Król. Hucie (G. Śląsk). Dla informacji naszych członków zwracamy się do prasy miejscowej, która wobec nas zajmuje przychylne stanowisko. Stwierdzamy, że między Redakcją „Głosu Pomorskiego" a Zjednocz. Związkiem Pracowników Przem., Handlu i Samorządu (Okręg Pomorski) żadnego sporu nie było."

—** **Na odbudowę Teatru** w miejsce wieńców na grób ś. p. Natalji ze Stolpów Czarlińskiej firma „Unia" złożyła nie 20 000 marek. — jak wskutek omyłki drukarskiej podaliśmy wczoraj — ale 20 miljonów marek.

—** **Ile pieniędzy wolno wywieźć z Polski do Gdańska i Niemiec?** Od dnia 8 bm. według najnowszego rozporządzenia wolno wywieźć z Polski do Gdańska marek polskich w równowartości 250 złotych polskich na miesiąc bez specjalnego pozwolenia, a za granicę. równowartość 1 000 złotych również na miesiąc,

—** **Karty pocztowe muszą być jednakowego typu.** Wobec tego, iż niejednokrotnie nadawcy używają w obrocie pocztowym kartek pocztowych prywatnego nakładu o wymiarach większych od ustalonych w przepisach konwencji madryckiej, wyjaśnia władza pocztowa, że kartki takie traktowane będą na równi z listami.

—** **Ceny książek bez zmiany.** Księgarze-wydawcy postanowili nie podnosić cen książek mimo że stosownie do wskaźnika drożyźnianego wypłacili pracownikom 32 proc. podwyżki. W związku z tem pokup książek zwiększył się w ostatnich dniach prawie 3-krotnie w stosunku do ub. miesiąca

—** **Podziękowanie.** Zarząd filji Konf. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo składa serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom za następujące dary, ofiarowane dla biednych z Chełmińskiego Przedmieścia.

Młyny Grudziądzkie 1 ctr. mąki żytn., p. Rosanowski 1 ctr., mąki żytn., firma Grosshandelsgeselschaft 1 ctr. grochu, firma „Pokona" 10 litr. nafty, firma Marc[illegible]wski i Zawadzki 20 ltr. nafty, Bracia Rosińscy 25 ltr. nafty, p. Polley 50 funt. proszku mydlanego, Dom Konfekcyjny 15 m. resztek materjału, p. Kremer 10 ctr. węgla.

(—) **Terbertowa,** przewodnicząca. (—) **Skowrońska sekr.**

—** **Z kwesty „Ratujcie Dzieci"** nadesłały szkoły: Zarośle 2 000 000 marek, Białydwór (kat.) 2 565 000 marek, Białydwór (ewgl.) 2 441 000 marek Blizno 2 165 000 marek. Razem 9 171 000 marek, która to kwota zaokrąglona na 10 000 000 marek wysłaną została na konto czekowe Nr. 202563 „Ratujcie Dzieci" w Toruniu.

Kierownik szkoły w Grucie wysłał na ten sam cel jako składkę szkoły w Grucie 6 150 0000 marek, w Orlu 3 353 000 marek, Towarzystwa Powstańców i Wojaków 2 400 000 marek, nauczycieli rejonu III. 18 500 000 marek. Razem 30 300 000 marek. **Rochon,** insp. szkolny.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Stowarzyszenie Oberżystów na Grudziądz i okolicę** odbędzie swe posiedzenie dnia 18 lutego, o godzinie 3-ciej.

Z Pomorza.

—** **ZIELNOWO, pow. grudziądzki. (Wieczornica rodzicielska).** W ub. czwartek urządziła szkoła tutejsza na sali p. Milewskiego wieczornicę rodzicielską, której program składał się z przedstawienia teatralnego, deklamacji i śpiewów dzieci szkolnych. Uczniowie i uczenice odegrali z wielką brawurą obraz sceniczny: „O dobrej Anulce i o mądrym krasnoludku" i komedyjkę w dwóch odsłonach: „Czy nauka potrzebna?" Całość wypadła ku ogólnemu zadowoleniu dość licznie zebranych rodziców i przyjaciół dziatwy szkolnej, czego dowodem były liczne oklaski widzów.

Wygłoszeniem monologu: „Ach ta szkoła" zakończono pierwszą część wieczornicy.

W drugiej części wykonały dzieci różne gry zabawy i śpiewy. W międzyczasie zjawił się powtórnie ów „Krasnoludek", który tym razem dzieci cukierkami częstował. Po poprzedniem przemówieniu kierownika szkoły p. Klimka zakończono wieczornicę wspólnem odśpiewaniem pieśni: Wszystkie nasze dzienne sprawy. — Czysty dochód z wieczornicy w wysokości 16 750 000 mk. przeznaczono częściowo na zakup podręczników szkolnych dla biednych dzieci, częściowo na „Ratujcie Dzieci".

—** **TORUŃ. (Nowa placówka przemysłowa).** Znany w przemysł. inż. Grendyszyński zakłada w Toruniu fabrykę gwoździ pod firmą „Omega" Uruchomienie fabryki nastąpi w najbliższym czasie. Wobec tego, że w „Słowie Pom." przed kilku dniami ukazała się wzmianka o pewnej żydowskiej fabryce gwoździ pod polską firmą, p. Grendyszyński wydał oświadczenie, że nie może tu chodzić o fabrykę „Omega", gdyż jest on wyłącznym jej właścicielem i żaden kapitał obcy nie jest w niej zaangażowany.

(Z sali sądowej). Izba karna sądu okręgowego w Toruniu w ostatnich dniach zasądziła: Kazimierza Karaszewskiego i Dawida Lesselvohta z Torunia za nielegalny handel obcą walutą na grzywnę każdego z nich po 10 miljonów marek i konfiskatę trzech dolarów. Klarę Brauer z Torunia za kradzież na karę więzienia przez 3 miesiące, robotnika Jana Jędrzejczaka z Łodzi za kradzież na karę więzienia przez 3 miesiące prostytutkę Frydę Wacker z Torunia za kradzież na karę więzienia przez 1 rok i 1 tydzień oraz oddanie jej władzy wojewódzkiej, służącą Jadwigę Żak z Torunia za kradzież na 3 lata więzienia, przewodnika Hugona Wiśniewskiego za sprzeniewierzenie na karę więzienia na 2 miesiące szwaczkę Leokadję Jabłońską z Torunia na karę więzienia przez 4 miesiące i 1 tydzień aresztu. Stanisławę Kiełbasę z Torunia za kradzież na karę więzienia przez 1 rok. Mikołaja Osnowiszyna za kradzież na karę więzienia przez 3 miesiące, internowanego Dymitra Czebotarewa z Torunia za kradzież i sprzeniewierzenie na karę więzienia przez 3 miesiące

—** **TUCHOLA. (Wydalenie).** Z terminem 4-tygodniowym opuścić musi granice Polski nauczyciel Emil Gronke z Tucholi, który od roku 1910 przybył do tego miasta i od dziesięciu lat pracował w niemieckiej wyższej szkole prywatnej dla chłopców.

—** **TCZEW. (Z kroniki policyjnej).** Tczewska policja kryminalna przytrzymała na dworcu dwóch przemytników i skonfiskowała im znaczny zapas tytoniu.

—** **KARTUZY. (Echa nieszczęścia kolejowego).** Ofiarami nieszczęścia na torze kolejowym pomiędzy Kartuzami a Prokowem, o którem donosiliśmy już przed kilku dniami są według „Gaz. Kart.": 1) Jan Karcz z Mściszewic lat 21, samotny, 2) Jan Okoniewski z Mściszewic, lat 26, samotny, 3) Franciszek Biernat z Puzdrowa, żonaty, ojciec 3 dzieci Karcz i Okoniewski zostali natychmiast zabici, a Biernatowi ucięły koła parowozu stopę u lewej nogi. oprócz tego odniósł Biernat lżejsze obrażenia głowy. Z powodu mocnego zmiażdżenia stopy musiał lekarz powiatowy kawałek nogi Biernatowi ująć i zarządzić jego przewiezienie do szpitala.

—** **GDAŃSK. (Morderstwo w okolicy).** W miejscowości Scharpau w powiecie Wielkie Żuławy, na terenie W. Miasta zamordowana została w sobotę popoł. żona właściciela Fotha Nie ustalono jeszcze, czy morderstwo popełnił własny mąż zamordowanej, czy też jego rodzice. Fotha aresztowano. Przyczyna tej strasznej tragedji rodzinnej dotychczas nieznana.

Z Teatru.

„Żołnierz Królowej Madagaskaru".

Komedja w 3 aktach Stanisł. Dobrzańskiego.

Zagorzały nawet antymilitarysta musi się ryć ze śmiechu z tego żołnierza królowej Madagaskaru, biegiem wypadków rzuconego za kulisy baletu i wystawionego na szatańskie pokusy. „Żołnierz Królowej Madagaskaru" jest najlepszą farsą z pośród wszystkich złych polskich fars. Tylko taki znawca teatru jak aktor mógł napisać rzecz o takim nerwie scenicznym, o tak bajecznie powikłanej intrydze i z takim znawstwem życia zakulisowego teatru.

Wszystkie niemal postacie „Żołnierza Królowej Madagaskaru" są żywcem z życia porwane, podpatrzone na gorącym uczynku, przeniesione na scenę. — Gorzej jednak idzie autorowi, gdy usiłuje namalować typ mecenasa Mazurkiewicza. Jest to postać zawierająca w sobie dużo elementu komicznego, jednak w rysunku jej daje się zauważyć brak konsekwentnej linji, przez co taki Mazrkiewicz staje się postacią papierową, niejednolitą i zawierającą w sobie mało życiowych cech prawdopodobieństwa. Wydaje mi się, że taki mecenas z Radomia, jak Mazurkiewicz, na którego naiwności oparta jest akcja II i III aktu, jest postacią, której nawet na głębokiej prowincji daremnie szukalibyśmy ze świecą.

Z mecenasa autor zrobił życiowego półgłówka i to zdaje się mimowoli, gdyż autorowi wcale na tem bynajmniej nie zależało.

W „Żołnierzu Królowej Madagaskaru" niema pierwiastku komedjowego i mam wrażenie, że albo afisz był w błędzie, albo autor nieopatrznie użył niefortunnej definicji. „Żołnierz Królowej Madagaskaru" może być sztuką, farsą i to tylko tym a niczem więcej.

Nie znaczy to, abym sztuce Dobrzańskiego odmówił tych wszystkich cech, które sprawiają, że „Żołnierz Kr. Madagaskaru" jest scenicznym dziełem o pierwszorzędnej wartości, chętnie zamieszczanym w repertuarze teatrów.

Cała sieć powikłania wypadków i sytuacji w tej sztuce wypływa z doręczenia listu niewłaściwym adresatom, posiadającym te same nazwiska i imiona. Intryga się zawiązuje na początku aktu I i stąd dalej rozwija się w błyskawicznym tempie, w rozmachu i z pomysłowością godną podziwu.

„Żołnierz Królowej Madagaskaru" jest dowodem, że zaniedbana i uboga dziedzina farsy polskiej mogłaby mieć u nas należyte pole rozwoju i że wcale zdolni jesteśmy kleić farsy nie gorsze od francuskich.

Wczorajsza premjera wypadła bardzo dobrze a jeśli publiczność nie dopisała, to nie jest winą zapewne reżyserji, która robiła wysiłki, aby tym, którzy przyszli na premjerę, pokazać „Królowę" w należytej szacie, ściślej mówiąc bez szat.

P. Kostecka, bowiem grając Kamillę była jaknajmniej ubrana, a rozwinęła tyle szatańskiego uroku, że w starym piecu Mazurkiewicza djabeł zaczął palić, doprowadzając temperaturę serca starego mecenasa do temperatury wrzenia wody. P. Kostecka wyglądała korzystnie, jeśli nie rozwinęła całego zasobu kokieterji, to przypuszczać należy, że innym razem to uczyni. Mazurkiewicz p. Lenka posiadał wszystkie cechy zaściankowego lowelasa, z fałszywą pruderją ukrywającego swe bezecne chęci i zamiary.

P. Hartmanowa choć w przededniu jubileuszu, nie zaniedbała do roli Mackiej się przygotować dając ładną sylwetkę troskliwej matki o moralne zdrowie swego syna, Władka. (p. Dąbrowsk) który umiał być szczwanym lisem, szachując swego stryja Mąckiego (p. Łoziński) przy wspólnych konkurach do Kamilli.

P. Łoziński rzadko kiedy nie jest pomysłowy w charakteryzacji, co trzeba mu za pisać na dobro.

P. Łaniewska wiernie oddała typ starej dziewicy, sensatki dzielącej czas między mówieniem po francusku, a polowaniem na męża. Frenetyczne oklaski należą się p. Weissowej za szalony apetyt w akcie II i nietylko za to, bo za grę nal. się uznanie. P. Drweski był doskonały, p. Lisicka jako „enfant terrible" wywiązała się z zadania chlubnie. Na zakończenie wypada zapytać czy po to ogłasza się na afiszu „początek przedstawienia o godzinie 8-mej", aby stale zaczynać po 8½?

(—ecz.)

Z całej Polski

—* **POZNAŃ. (Cenne wykopaliska w okolicy).** Jeden z gospodarzy w okolicach Poznania wykopał na swem polu 4 dość wielkiej wagi naramienniki z bronzu bardzo starannie obrobione, ponadto 12 pierścieni, dwie większe szpinki, oraz jeden wielki pierścień, wszystko z bronzu. Wedle rzeczoznawców ozdoby te pochodzą z ósmego lub dziewiątego wieku Ozdoby przewieziono do muzeum.

—* **WARSZAWA. (Rozstrzelanie trzech bandytów).** W ub. środę rano wykonany został wyrok warszawskiego sądu okręgowego, skazujący na śmierć przez rozstrzelanie trzech uczestników słynnej tzw. bandy skolimowskiej: Józefa Laudańskiego, Tadeusza Krasnodębskiego i Jana Gnoińskiego. We wtorek o godz. 1 popoł. w więzieniu karnem w Mokotowie odbyło się wydanie tych skazańców władzy wykonawczej, którą przedstawiał naczelnik Urzędu Śledczego p. Sonnenberg i kierownik III brygady śledczej nadkomisarz p. Gólkowski. Po załatwieniu formalności bandytów przeprowadzono do karetki więziennej i pod silną eskortą, składającą się z pięciu konnych policjantów przewieziono ich do Cytadeli. Tutaj przebyli noc i zrana o godz. 6 i pół wykonany został wyrok w obecności władz sądowych i bezpieczeństwa publicznego.

—* **LWÓW. (Krwawa awantura z żołnierzami).** Onegdaj rozegrała się we Lwowie krwawa awantura pomiędzy Tad. Hellerem redaktorem pisma „Sprawa ludowa" a czterema szeregowcami, z powodu sprzeczki wszczętej z niewiadomego powodu, obie bowiem strony zarzucają sobie, iż zostały zaczepione przez przeciwnika Żołnierze pobili dotkliwie i ranili Hellera, który dobył rewolweru i dał trzy strzały, raniąc jednego z żołnierzy. Po strzałach, Heller ścigany przez żołnierzy, uciekał w kierunku kawiarni wiedeńskiej, gdzie go żołnierze dopadli i bili w dalszym ciągu. Dopiero posterunkowi zdołali wyzwolić Hellera z opresji.

Z całego świata

— **Śmiertelny skok z paryskiego Łuku Tryumfalnego.** W piątek ub. popoł. 63-letni kupiec nieznanego nazwiska rzucił się z wysokości paryskiego Łuku Tryumfalnego na bruk uliczny. W kieszeni jego znaleziono list, w którym samobójca ten pisze, że liczne daniny i ustawiczne podwyższenia podatków tak mu uprzykrzyło życie że wolał się z nim rozstać.

— **Szpiegostwo na rzecz Niemiec we Francji.** Z Paryża donoszą, że przyaresztowano tam niejakiego inżyniera Chivat i jego przyjaciółkę rosjankę, p. Kurz, oraz pewnego rosjanina pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec Chivat i jego towarzysze utrzymywali stosunki z rysownikiem wojskowym fabryki samolotów koło Paryża. Znaleziono u nich w czasie rewizji około 50 modeli samolotów najnowszego typu, które były przeznaczone na sprzedaż za granicę.

— **Pożar Pałacu Sprawiedliwości w Medjolanie.** Niedawno wybuchł w nocy wielki pożar w zabudowaniach pałacu sztuki w Medyolanie, w którym znajduje się wiele biur sądowych Dwa skrzydła pałacu mimo wysiłków straży pożarnej, zostały zupełnie zniszczone. Szkody wielkie. Kasy sądowe uległy zupełnemu zniszczeniu.

— **Samobójstwo w kraterze Wezuwiusza.** Przed kilku dniami pewna młoda szwedka nazwiskiem Flüstrem, udała się bez przewodnika na Wezuwiusz, poczem popełniła samobójstwo, rzucając się w głębie krateru.

— **Biedny cesarz.** Młody Tsuan Hung, b. cesarz chiński, potrzebując pieniędzy, musiał zwrócić się do pewnych banków zagranicznych z prośbą o pożyczkę, dając w zastaw, znajdujące się jeszcze w jego pałacu dzieła sztuki.

— **300 000 trędowatych** liczy państwo Wielko-brytyjskie. Z tego powodu rozpoczęto w Londynie wielką kampanię, celem zebrania odpowiednich funduszów na zwalczanie tej wielkiej choroby.

— **Biuralistki paryskie w opałach.** Wychodząca w Paryżu „Revue de Bureau" donosi o nowem prawie, które ma być zastosowane w biurach do panien piszących na maszynie. Oto za pomyłkę w adresie płaci maszynistka 1 fr. kary, za błąd w tekście 75 ctm., za opuszczenie daty 50 ctm., za błąd ortograficzny 20 ctm.

— **Wielkie bankructwo bankowe.** Znany bank „Massiota" w Nantes popadł w konkurs. Pasywa wynoszą 20 do 30 milj. franków. Do poszkodowanych należą po większej części rzemieślnicy i ludność średniej klasy Massiot popełnił samobójstwo.

— **W poszukiwaniu zwierzęcia przedpotopowego.** Z Nowego Jorku donoszą, że p. Cutler, z uniwersytetu w Manitoba zamierza na czele wyprawy nauk. udać się na terytorj. Tanganika celem odszukania szkieletu zwierzęcia przedpotopowego który nosi nazwę „gigantosaurus africanus" Zwierzę to miało 6 m. wysokości i 25 m. długości, a żyło przed 10-ma miljonami lat.

Ze sali sądowej.

Ukarani przemytnicy żywnościowi.

II Izba karna Sądu okręgowego w Grudziądzu rozpatrywała onegdaj sprawę Stanisława Dudkiewicza, ślusarza z Grudziądza i Joanny Biernackiezj z Komorska, oskarżonych o wywóz żywności do Gdańska. Dudkiewicz wykupił bowiem 30 funtów kiełbasy, a Biernacka 50 funtów grochu i 6 funtów szynki i artykuły te żywnościowe usiłowali oskarżeni wywieść do Gdańska.

Sąd uznając ich winę skazał Dudkiewicza na 6 miesięcy i 10 miljonów marek, zaś Biernacką również na 6 miesięcy więzienia i 5 miljonów marek grzywny.

Po 6 miesięcy więzienia i kary pieniężne otrzymali również Józef Wróbel, handlarz z Jeżewa i Amalja Prytuła z Grudziądza, oskarżeni o wywóz żywności do Gdańska. Wróbel usiłował dostarczyć Gdańszczanom 109 funtów masła, które mu w drodze skonfiskowano, a uzyskaną kwotę 38 150 000 marek zakwestjonowano. Oskarżona Prytuła próbowała znów przemycić 6 funtów tego produktu i 1 gęś.

Paskarka mieszkaniowa.

Weronika Woźniakowa z ulicy Ogrodowej zażądała swego czasu (kiedy jeszcze waluta nie spadła tak nisko) za 3-pokojowe mieszkanie 500 000 marek. Za to paskarstwo mieszkaniowe Sąd skazał ją na 1 miljon marek grzywny.

Afera „badacza Pisma świętego" przed trybunałem.

Czytelnicy „Głosu Pomorskiego" przypominają sobie zapewne aferę „badaczy Pisma świętego", którzy tu w Grudziądzu rozszerzali ulotne pisma o treści antyreligijnej.

Epilog tej afery rozegrał się właśnie w tych dniach przed Izbą karną wGrudziądzu. Izba zważywszy, iż oskarżeni Stanisław Sobczak z Grudziądza Ludwik Kostkiewicz z Chełmży Wacław Tomczak z Grudziądza i Sergjusz Palczaków pochodzący z Rosji, przez rozszerzanie w Grudziądzu odezw p. t.: „1 000 000 marek nagrody" wywołali publiczne zgorszenie i obniżyli powagę Kościoła św. katolickiego, co jest konstytucyjnie i prawnie zakazane — skazała pierwszego i drugiego po 6 miesięcy zaś trzeciego i czwartego oskarżonego po 3 miesiące więzienia.

Powyższy wyrok zapadł przed Izbą karną jako przed II instancją, ponieważ oskarżeni przeciw pierwszemu wyrokowi Sądu pokoju wnieśli apelację.

Ukarani włamywacze.

Na 20 centnarów pszenicy w workach złakomili się Antoni Nurkowski i Jan Rajnik, robotnicy z Lniska (pow. grudziądzki) włamując się do zabudowania E. Klettnera w M Lniskach. Pierwszy włamywacz otrzymał 3 miesiące, a drugi 5 miesięcy więzienia.

Trzeci włamywacz niejaki Francszek Subkowski, robotnik z Bydgoszczy skazany został na 6 miesięcy więzienia za kradzież za pomocą włamania się do śpichrza 10 centnarów żyta i owsa i 1 worka śrutu na szkodę folwarku w Lipinkach (pow. świecki). Zasądzonemu darowano wskutek amnestji połowę kary.

Fryzjer — rozpustnikiem.

Antoni Sajdowski fryzjer z Gniewu skazany został na 6 miesięcy więzienia za niemoralny uczynek z małoletnią dziewczynką. Rozpustnikowi darowano na mocy amnestji połowę zasłużonej kary.

Kara za obrazę władzy.

Konrad Lemke, rolnik z W. Komorska dopuścił się obrazy słownej na osobie wójta z tej miejscowości p. Karpińskiego Sąd chcąc Lemkego nauczyć poszanowania dla władzy, skazał go na 7 dni aresztu.

Epilog dwuletnich kradzieży w tartaku w Przechowie.

W ciągu dwóch lat, a mianowicie roku 1920 i 1921 ginęły stale deski w tartaku w Przechowie pod Świeciem. Złodzieji w osobach robotników Bron. Żurka, Fr. Lewandowskiego, Jana Ewerta i Mateusza Czajki z Przechowa raz nareszcie ujęto i osadzono w więzieniu.

Sąd skazał pierwszych trzech oskarżonych po 2 miesiące, zaś czwartego na 3 miesiące więzienia.

Rozmaitości.

× **Wielkie pogromy w Elizawetgradzie.** O olbrzymich pogromach żydowskich w Jelizawetgradzie otrzymano ze źródeł urzędowych następujące szczegóły: Agitacja pogromowa programowo prowadzona była przez agentów przyjezdnych. W pogromie stwierdzono udział nie tylko osób cywilnych lecz żołnierzy. Przedewszystkiem zostały rozbite sklepy z wódką i winem: Lokale te zostały natychmiast podpalone Potem rozpoczął się rabunek prywatnych mieszkań. Żydzi próbowali stawić opór. Zabito, według urzędowych danych, przeszło 200 żydów.

× **Burza przerwała komunikację w Stanach Zjednoczonych,** Z Nowego Jorku donoszą, że szalejąca w zachodnich stanach burza śnieżna przerwała komunikację z wielu miastami tych stanów. Straty, wyrządzone burzą w materjale telegraficznym, telefonicznym i kolejowym, obliczone są na miljony dolarów.

× **Najstarsza kobieta w Europie.** W Sienie zmarła staruszka, La Yagni, przeżywszy lat 123. Przyczyną jej zgonu było zwapnienie tętnic. Staruszka cieszyła się jeszcze przed rokiem wybornym apetytem i mogła jeszcze czytać bez okularów. Była to prawdopodobnie najstarsza kobieta w Europie.

× **Olbrzymi arsenał w podziemiach klasztoru.** „Vorwaerts ogłosił list jednego z Hittlerowskich oficerów, który opisuje przewrót w Bawarji z 7 na 8 listopada 1923 r. Z tego listu wynika, że na podstawie rozporządzenia p. Kahra otrzymali oni zapasowej broni z podziemi klasztoru kapucyńskiego w Monachjum oraz podziemi banku drezdeńskiego. Z podziemi klasztornych Hittler wywiózł na 14 automobilach ciężarowych 8750 karabinów, zaś z banku drezdeńskiego 3200 karabinów List ten wywołał w Niemczech niesłychaną sensację.

× **W Ameryce coraz więcej palą.** W r. zeszłym wyprodukowano w Stanach Zjednoczonych o 7 miljardów papierosów więcej, aniżeli w r. 1922 a przyczyną tego jest ta konieczność, że kobiety amerykańskie coraz liczniej oddają się temu nałogowi. W roku zeszłym wyprodukowano 50 miljardów papierosów, nie licząc tych, które obywatele amerykańscy robili sobie w domu. W r. 1910 wyprodukowano w Stanach Zjednoczonych zaledwie 8 miljardów 500 miljonów papierosów.

× **Egzekucja gazowa.** W mieście Carsoncity (Newada) stracono skazanego na śmierć chińczyka za pomocą gazu usypiającego. Jst to pierwszy wypadek tego rodzaju stracenia. Działanie śmiertelne gazu usypiającego wypróbowano poprzednio na kocie.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Ustalenie zasad polityki kredytowej.

Na drugiem posiedzeniu rady nadzorczej P. K. K. P. odbytem dnia 13 lutego b. r. w dalszym ciągu obradowano nad najważniejszem zadaniem chwili, jakiem jest ustalenie zasad polityki kredytowej. Postanowiono jednomyślnie przystosować działalność kredytową P.K.K.P. do przyszłej działalności Banku Polskiego, aby w następstwie ułatwić przejęcie aktów P. K. K. P. przez Bank Polski. Postanowiono więc dążyć energicznie do likwidowania kredytów finansowych, reportowych i rembursowych. Kredyty towarowe mają być również energicznie likwidowane drogą udostępienia kredytów dyskontowych, przyczem jednak nie można dopuścić do nadmiernej inflacji na potrzeby kredytowe i należy kierować się tą myślą przewodnią, aby suma kredytów, udzielonych przez P. K. K. P., a nie będących w zrozumieniu statutu Banku Polskiego pokrytemi banknotami, nie mogła przekraczać sumy wkładów, z potrąceniem jednak wkładów skarbu państwa. Nowe kredyty towarowe mogą być udzielane tylko w nadzwyczajnym wypadku istotnie uzasadnionej potrzeby gospodarczej z każdorazową zgodą rady nadzorczej i na termin do 1 kwietnia b. r.

Zmniejszając z konieczności te działy kredytu, których przyszły Bank Polski uprawiać nie będzie mógł, rada nadzorcza uznała, że gospodarcze kredyty dyskontowe mogą być nieco rozszerzone, gdyż miljardowe sumy marek po przeliczeniu na złote wydają się zbyt nikłemi. Rada świadoma jest tego, że wszystkich potrzeb gospodarki zaspokoić w epoce przejściowej nie zdoła, jednak mniema, że rozpoczęty okres stabilizacji marki przyczyni się do wzrostu wkładów w bankach prywatnych, które dzięki temu będą mogły rozwinąć szerszą, niż dotychczas działalność kredytową. Pożądanem jest aby różnice między stopą dyskontową P. K. K. P. a stopą banków prywatnych nie były tak wielkie, jak dzisiaj Dążenie do obniżenia stawek kredytowych powinno być dążeniem wszystkich banków, gdyż bez tego nie będą mogły obniżyć się ceny produkcji. Banki, które nie będą chciały zastosować się do polityki kredytowej P. K. K. P. i nie obniżą nadmiernie wysokich stawek od pożyczek złotowych, będą zupełnie pozbawione kredytu. Starania rady nadzorczej o przedłużenie terminu przyjmowania przez P. K. K. P. weksli markowych nie zakończyły się pomyślnymi wynikami, gdyż zdaniem Rady Ministrów nie może on ulec zmianie bez nowej ustawy. Z tego powodu obieg weksli markowych musi się zakończyć.

Stosunki handlowe polsko - francuskie.

Obserwując stosunki handlowe polsko - francuskie zainteresowane sfery postawiły sobie za zadanie pchnąć naprzód organizację handlu zewnętrznego polsko - francuskiego na zasadzie wymiany towarów i produktów dla obu stron najniezbędniejszych i ustalić na nie tak we Francji jak i w Polsce minimalne taryfy wwozowe. Należy zaznaczyć, że w tej wymianie Polska najbardziej potrzebuje od Francji nawozów sztucznych, maszyn rolniczych, samochodów, traktorów, produktów kolonjalnych, skór i t. p. Rynek zaś francuski wykazuje zainteresowanie na polskie produkty rolnicze, jarzyny, kartofle, cukier, drzewo, celuloza, nafta, spirytus itp.

Spekulacja giełdy zbożowej w Krakowie.

W związku z podaną wiadomością o interwencji władz rządowych w sprawie nieobywatelskiej spekulacji płodów rolniczych w Krakowie, dowiadujemy się że giełda krakowska posiada bardzo mało transakcyj rzeczywistych, Podawane ceny przez giełdę są informacyjnemi, nie opartymi na dokonywanych transakcjach. „Informacyjne" te ceny przewyższyły o 50 proc. kurs giełdy poznańskiej i o 40% kurs giełdy warszawskiej. System ten zmierzał do podbijania cen nietylko w Krakowie lecz i w całym kraju. Akcja rolników krakowskich tym tedy bardziej winna być napiętnowana jako nieobywatelska. W związku z tym, należy powitać z uznaniem decyzję Min. Przem. i Handlu wysłania do Krakowa specjalnego delegata w osobie zast. naczelnika wydziału handlu wewnętrznego p. Eugienjusza Wcisło, który z komisarzem giełdy krakowskiej przeprowadzi najsurowsze dochodzenia.

Czeki P. K. O. na pokrycie podatków opiewać mogą na złote polskie.

Uczestnicy obrotu czekowego P. K. O. mogą regulować należności skarbowe przez nadesłanie do PKO. czeku przelewowego, opiewającego na złote polskie. Ilość złotych wskazana na czeku przeliczana będzie przez PKO. na marki po dziennym kursie franka waloryzacyjnego i odpowiednia ilość marek będzie potrącana z konta wystawiającego czek. W razie braku pokrycia PKO. pozostawia czek do dnia następnego, przyczem przeliczanie złotych na marki odbywać się będzie według kursu dnia tego, w którym odpis z konta może nastąpić. Czek przelewowy jest ważny w ciągu dni 5-ciu. Po tym terminie ,w razie braku pokrycia, czek zostaje anulowany. W ten sposób uczestnicy obrotu czekowego mogą wpłacać należności podatkowe bez straty czasu przy kasach, czek przelewowy należy przesyłać pocztą.

Urzędnicy P. K. O. na Skarb Narodowy.

Z inicjatywy Zrzeszenia urzędników Pocztowej Kasy Oszczędności, wszyscy urzędnicy tej instytucji postanowili opodatkować się na rzecz Skarbu. Zebrana w ten sposób suma 2.500.000.000 mkp. została wpłacona do Skarbu Narodowego.

W sprawie wzmożenia ruchu budowlanego.

Wskutek słabego zainteresowania się finansistów krajowych i zagranicznych naszem ruchem budowlanym, punkt ciężkości przesunął się na kooperatywy mieszkaniowe i budowlane, które w większości zrzeszone są w Związku Spółdzielni budowlanych. Stan budownictwa naszego wywołuje konieczność pomocy Skarbu Państwa w formie kredytów długoterminowych w celu ożywienia ruchu budowlanego, posiadającego doniosłe znaczenie dla całego życia gospodarczego kraju. Wobec tego, że w grę wchodzą kredyty rządowe wskazanem byłoby, aby do komisji, mającej przyznawać kredyty dla kooperatyw mieszkaniowych i budowlanych został powołany delegat Związku Spółdzielni budowlanych, jako organizacji fachowo przygotowanej, znającej dokładnie najpilniejsze postulaty i posiadającej wypracowany program w zakresie ruchu budowlanego.

Wartość franka złotego
według ustalenia ministerstwa skarbu

dnia 15 lutego	dnia 16 lutego
1.800.000 mkp.	1.800.000 mkp.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 15 2.

1-sza godzina popołudniu.

Dolary Stanów Zjedn.	9.850—9.800
Floreny holenderskie	8.500—8.480
Franki belgijskie	410—408
Franki francuskie	418¾—416
Franki szwajcarskie	1.627, 1.615½, 1.610
Funty angielskie	4[illegible].350—39.850
Korony austryjackie	131¾—131
Korony czeskie	268.—260
Liry włoskie	407—404.6
Korony norwejskie	
Korony duńskie	
Korony szwedzkie	
Dolary kanadyjskie	
Pożyczka złota	14.5—14.150
Bon złoty	1 850—1[illegible]0
Miljonówka	775—825—750
Pożyczka dolarowa	6—6.1

Gdańsk, dnia 15 2.

Dolar	5,88
Marka polska	0,63
Przekazy na Warszawę	0.61

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Ludwik Łyczko.